

TADEUSZ MICIŃSKI

Zamek duszy

TADEUSZ MICIŃSKI

NOCE POLARNE

Zamek duszy

Ty u bram moich, wiekuisty Boże!
wszak władcą grobów jestem i pustyni —
nie władcą nawet, bo nieraz się korzę
przed cieniem cienia — i smutek mię czyni
bezwładnym, jako w krach zamarzło morze.

Ale racz wstąpić do skalnej wieżycy,
gdzie moje tygry wyściełam ajerem —
przed Tobą, królu, stanę bez przyłbicy
i miód wyniosę przedni — sercem szczerem —
sam jestem — Bór i Poświst moi służebnicy.

Jarzą gromnice nad umarłem ciałem
[z księgi mię żywych raczyłeś wymazać] —
i obdarzywszy czarodziejstwa szalem —
piekło mi każesz strącać, gwiazdy stwarzać
i jako harfą być — pod lodu zwałem...

O Miłościwy! Ty mi ciemne moce
na okręt życia-ś dał — w puszcze Pandory
i serce moje — jak gwiazdzistą procę,
rozwichrasz duchem, co się rwie w przestwory,
a straż mi dierzą głuche, zimne Moce.

Oto mi płacze i budzi się wiecznie
gość mój tajemny i więzien nieznan —
czasem, jak Helios, gra hymny słonecznie,
a czasem jęcząc jak żebrak złamany,
tuli się do nóg moich — niebezpiecznie!

Bo za jałmużnę łez — on dzikim śmiechem
wstrząsa kamienny sklep — i aż w milczeniu
skarg potępionych napelnia mię echem —
a twarzy jego nie widać w płomieniu —
a na Oliwnej górze zwał go Chrystus — grzechem.

I teraz czuję — siedzi za mą głową
Archanioł senny, co na krańcach ziemi
rozpostarł skrzydła i baśń lazurową
gra na organach palcami srebrnymi —
— — Miłość —
— i drugie niezgłębione słowo:
Śmierć.

Miałem się Bogu spowiadać — nie będę.
Niech serce leży w zimnej bazylice
osnute w marzeń królewską legendę
i w proch — dopóki zaszumią orlice
i tam uniosą, gdzie wszystko zdobędę!

wszystko! i Ciebie czarny Polifemie,
coś mi roztrzaskał maszt niedoli głazem — —
Serce jak wulkan w swoich ogniach drzemie,
zarosłe lilią i błękitnym ślazem —
aż buchnie — i krwią swą zaleje tę ziemię,

co u podnoża śni w jodeł tęsknocie,
jako słowiki — gdy osiada groby.
Serce me tętni w głuchym grzmocie
i zasłuchane w płacz kamiennej Nioby,
gotowe bluźnić, że więdną stokrotnie.

Niech więdną — kwiaty rozstrzępione morzem,
niechaj się więziń szalony uśmierca,
biegnąc puszcz wolnych lodowem bezdrożem —
niechaj me serce pęknie — lecz z Twojego serca
dobędę także jęk — tym ostrym nożem — —

Ona umarła — i nigdy nie wstanie —
Ona zaklęta — i nikt jej nie zbudzi —
rzuciłeś w zimny loch — na obłąkanie
tę Świętą, gdzie się zakrwawi i zbrudzi
i wyprze Ciebie, słysząc kurów pianie,

słyszac Judasza cekiny i Piłatową
sprawiedliwość Boga...
— — — — — Ty opuszczony
Starcze — błąkasz się w zamieć zimową,
a nicość bije w swoje czarne dzwony,
a piorun wije gniazdo nad Twą głową.

I tu przychodzisz — Twórcu przeznaczenia —
[jak mnich wyklęty — aż na krańcach wioski —
do samotnego nędzarza — wśród cienia
zebrząc o węglík — w imię męki Boskiej...]

— — — — —
odszedł, nademną zwarły się sklepienia —
— — — — —

Mroki, pochłońcie mię! wy mię zatopcie, głębiny!
— — — — —

On nad urwiskiem, osypany szronem
gwiazd — w zakrwawionem
przestworzu... O, przebac nam winy,
jako my Tobie — błogosławim dzwonem
umarłych —
— — mający umrzeć tej godziny.

Aniołowie grają hymn — serce moje płacze —
Aniołowie idą w dal — serce me przyklęka, —
i zostałem sam — gdzie grobowca pleśń —

słońca nigdy już — ni gwiazd nie zobaczę —
a prowadzi mię jakaś mściwa ręka —
a prowadzi mię — wiekuisty żal.

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/w-mroku-gwiazd-zamek-duszy/>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Miciński, W mroku gwiazd, nakł autora, [Kraków] dr. 1922

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonał Wojciech Kotwica, a korektę ze źródłem wikiskrybowie. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Okładka na podstawie: Alex@Flickr, CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).